

Polska prowincja wyglądałaby inaczej, gdyby miała niezależne media

Miesięcznik i portal PRAWDĘ MÓWIĄC mają dwa lata

Media, które walczą o prawdę w Polsce powiatowej

W czerwcu 2011 roku, to jest jeszcze kilka miesięcy przed powstaniem programu telewizyjnego, który później przyjął tę samą nazwę, zaczął funkcjonować w Małopolsce miesięcznik i portal internetowy „Prawdę mówiąc”, których nie udało się zniszczyć żadnej z lokalnych „grup trzymających władzę”, mimo wielokrotnych prób.



Polska powiatowa nad Wisłą wpadła w panikę

„Prawdę mówiąc” dotychczas obejmowało swym zasięgiem jeden z najmniejszych powiatów w Polsce (ok. 60 tysięcy mieszkańców) – powiat dąbrowski. Jest to najbiedniejszy powiat w Małopolsce – z najwyższą stopą bezrobocia (21%), najniższym średnim wynagrodzeniem miesięcznym, szkołami, uzyskującymi najgorsze wyniki nauczania w Małopolsce oraz wyjątkowo wysokimi wskaźnikami przestępczości (zwłaszcza narkotykowej).

Swój tragiczny los powiat dąbrowski, zwany także Powiślem Dąbrowskim, zawdzięcza głównie długoletnim rządóm PSL, choć – paradoksalnie – najwięcej zwolenników ma tutaj PiS, który jednak jest teraz w opozycji. Powiśle Dąbrowskie zwane jest także „zagłębkiem polonijnym”, gdyż wysokie bezrobocie zmusza miejscową ludność (zwłaszcza młodzież) do masowej emigracji (głównie do USA).

Od ponad 20 lat mieszkańcy pozbawieni byli dostępu do faktycznie niezależnych mediów, skazani na lewicowo-liberalny miesięcznik „Kurier dąbrowski” (wydawany i redagowany przez b. dziennikarza organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR – Jerzego Rzeszutę, a później przez nie mniej lewicowo-liberalnego dziennikarza Pawła Srokę, który obecnie jest współpracownikiem państwowej telewizji TVP).

Gdy więc dwa lata temu pojawił się nowy, faktycznie niezależny miesięcznik (papierowy) oraz jego internetowa wersja www.prawdemowiac.pl układ rządzący powiatem dąbrowskim wpadł w panikę. Taka reakcja była tym bardziej uzasadniona, gdy okazało się, że wydawcą jest całkowicie niezależny (także finansowo) lokalny przedsiębiorca i wieloletni samorządowiec Robert Kądziaława, a redaktorem naczelnym profesor politologii i analityk wielu instytucji naukowych w USA, Niemczech, Włoszech i Wielkiej Brytanii – dr Marek Ciesielczyk (patrz: www.marekciesielczyk.com) .

Najpierw próbowano rozbić nową inicjatywę, „ciągając” jej autorów po sądach. Wkrótce jednak okazało się, że redaktor naczelny i wydawca wygrywają wszystkie potyczki policyjno-prokuratorsko-sądowe. Próbowano więc zastosować inną metodę – zastraszania właścicieli sklepów, w których można było kupić „Prawdę mówiąc”. Jednak i ta taktyka nie przyniosła spodziewanych skutków.

Tylko w jednej miejscowości na terenie powiatu, w Radgoszczy nie znalazł się ani jeden odważny sprzedawca, który chciałby mieć w swoim sklepie „Prawdę mówiąc”. Jednak i to także obróciło się przeciwko lokalnej władzy, gdyż pismo rozdawane jest każdego miesiąc pod kościołem, co skutkuje znacznie większą liczbą czytelników niż w czasach, gdy „Prawdę mówiąc” można było jeszcze sprzedawać w jednym ze sklepów w Radgoszczy.

Wersja papierowa pisma dociera do co szóstej-siódmej rodziny w powiecie dąbrowskim (jest ich w sumie ok. 15 tysięcy), zaś portal internetowy ma ok. 7 tysięcy niepowtarzalnych czytelników, co oznacza, iż dociera do co drugiej rodziny na terenie Powiśla Dąbrowskiego.

Portal ma sporo czytelników także za granicą – w USA (Illinois, Nowy Jork, Kalifornia, Arizona), Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, a nawet na Dominikanie, w Chinach czy Mongolii!

Od niedawna pismo zaczęło wchodzić na rynek medialny kolejnych dwóch powiatów – miasta Tarnowa (120 tysięcy mieszkańców) i ziemskiego powiatu tarnowskiego (ok. 200 tysięcy mieszkańców).

O czym pisze „Prawdę mówiąc”?

„Prawdę mówiąc” od samego początku demaskowało niekompetencję lokalnej władzy, jej prostactwo, brak inteligencji i kultury. Na łamach pisma i na portalu ukazało się np. nagranie skandalicznych wypowiedzi starosty dąbrowskiego Tadeusza Kwiatkowskiego (z PSL), skierowanych - w budynku starostwa, w czasie narady służbowej (!) - do podwładnych, urzędniczek. Oto niektóre słowa starosty:

Kwiatkowski do sekretarki: „...Jeszcze worek (z herbatą, przyp. red.) przynieś, bo chyba sobie swój włożę ... (do szklanki, przyp. red.) ...Aśka, kurwa jego mać ... Jeszcze jedno pytanie Aśka, czy między kobietą a mężczyzną może dojść do stosunku w biegu ...kobieta z podniesioną spódnicą szybciej ucieka niż chłop z opuszczonymi portkami ...”.

Słuchaj nagranie:

http://www.youtube.com/watch?v=5pjk6_-Fhvs

W innym numerze „Prawdę mówiąc” opisało poranne przeszukanie mieszkania młodego mieszkańca Dąbrowy Tarnowskiej przez miejscową policję, która na polecenie lokalnej prokuratury (jej szef jest kolegą starosty) szukała ulotek z podobizną starosty i wysokością jego zarobków, które kilka dni wcześniej ktoś rozlepił na przystankach na terenie powiatu!

Gdy po odbudowie miejscowej synagogi i niezapłaceniu wynagrodzenia kilku dąbrowskim firmom, które ją remontowały, na jednym z billboardów przy drodze Tarnów – Warszawa ukazała się reklama artykułu, opublikowanego w „Prawdę mówiąc”: **„Żydzi mają synagogę, a nasze firmy nie dostały kasy”**, wicestarosta Robert Pantera i burmistrz Dąbrowy Tarnowskiej Stanisław Początek skierowali do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez „Prawdę mówiąc” (polegającego rzekomo na antysemityzmie /sic!/), a o całej sprawie szeroko pisała „Gazeta Wyborcza”. Prokuratura oczywiście odmówiła wszczęcia śledztwa. Decyzję tę podtrzymał sąd, gdy władze lokalne odwołały się od postanowienia prokuratury, korzystnego dla redakcji i wydawcy.

Niedawno redaktor naczelny został uhonorowany na wniosek Prezesa IPN przez Prezydenta RP jednym z najwyższych odznaczeń państwowych – Krzyżem Wolności i Solidarności – między innymi za walkę o wolne słowo w czasach PRL-u, następnie jeden z portali w Szkocji przyznał temuż redaktorowi nagrodę „Waleczne Serce” za wieloletnią walkę o prawdę, zaś Prezydium Kongresu Mediów Niezależnych nominowało „Prawdę mówiąc” do swej głównej nagrody za obronę prawdy w mediach.

Spółka KR Media, która wydaje „Prawdę mówiąc”, wbrew nadziejom lokalnego układu władzy, odnotowała zysk finansowy za rok 2012, co jest bardzo dużym sukcesem finansowo-organizacyjnym tego typu lokalnego przedsięwzięcia medialnego.

Wielu specjalistów medialnych, obserwujących działalność „Prawdę mówiąc”, twierdzi, iż gdyby w każdym polskim

powiecie funkcjonowały takie właśnie media, Polska byłaby zupełnie innym, uczciwym i racjonalnym państwem.

Patrz:

<http://www.youtube.com/watch?v=4Upfs-jdMOo>

<http://www.youtube.com/watch?v=fRTfPnImqj0>

Autor: Marek Ciesielczyk

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl